

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

► Str. 6-7



Partner wydania

ORLEN



Stanisław Seyfried
Galeria Sztuki Gdańskiej

Wiedeńczyk o Gdańsku

► Str. 8

SPORT
SZKOLNY
Z ENERGĄ



► Str. 10

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 668 | 14.05.2021 r. ISSN 2544-2864

Platforma znajdzie bezpieczny port

Z posłem Jerzym Borowczakiem, członkiem WZZ Wybrzeża od 1979 r., w latach 1978-79 żołnierzem kontyngentu sił UNDOF w misji stabilizacyjnej na Wzgórzach Golan, jednym z inicjatorów strajków w Stoczni Gdańskiej im. Lenina w 1980 i 1988 r., w PO od 2006 r. rozmawia Artur S. Górski

► Str. 4

Fuzja Orlenu i Lotosu to więcej niż połączenie dwóch firm

Do dotychczasowych wyzwań, przed jakimi stoi realizacja fuzji Orlenu z Grupą Lotos, pandemia dodała nowe. Koncern multienergetyczny może być nie tylko odpowiedzią na nie, ale też potrzebnym skokiem rozwojowym.

► Str. 9

AP LOTOS: sukces budowany systematyczną pracą

Drużyna AP LOTOS Gdańsk sezon 2020/2021 może zaliczyć do bardzo udanych. Gdańszczanki, które były beniaminkiem Ekstraligi Kobiet, już na cztery kolejki przed końcem rozgrywek zapewniły sobie utrzymanie. W siedmiu grupach wiekowych w AP LOTOS Gdańsk, od skrzatek do senierek, trenuje obecnie około 100 dziewcząt.

► Str. 12

Ulice Grzelaka



Piotr Grzelak, zastępca prezydenta Gdańska, swoim eksperymentem skutecznie paraliżuje centrum Wrzeszcza. Ustawienie bariery i zamiana prawoskrętu przy Olimpie w kolizyjny parking uliczny w ciągu ul. Grunwaldzkiej dezorganizuje ruch samochodów blokujących w godzinach szczytu trzy pasy jezdni. - To absurdalne rozwiązanie potęgujące chaos na drodze, zaburzające płynność ruchu i rodzące stały konflikt, tym bardziej, że zaraz za skrzyżowaniem jest ważny przystanek autobusowy - mówi "Gazecie Gdańskiej" radny Karol Rabenda z Porozumienia.

► Str. 2



Akapit wydawcy

Posłanka Pomaska musi być zdziwiona.

Proces szczepień przebiega w Polsce prawidłowo.

Już tylko 12 proc. pytanym wybiera PO do rządzenia Polską.

PiS bowiem, zauważył senator Bosacki, Polskę niszczy.

Niszczenie ma charakter systemowy.

PKB III RP rośnie ponad europejską prognozę a bezrobocie w zaniku.

Wyjaśnia to Grupiński.

Że, po pierwsze, Lewica utrwała władze PiS, a po drugie głupota, płytkie wykształcenie, bezinteresowna zawiść, wtórny analfabetyzm.

Dlatego królują polityczni mafiozi i wciąż nowi celebryci.

Czytający konstytucje na Malediwach lub głoszący nowiny polityczne.

Jak właśnie Pomaska.

"Rząd nie zorganizował programu szczepień w oparciu o eksper-
tów a na podstawie uprawianej przez siebie propagandy, sprowa-

dził szczepionki do elementu PR-owego, a nie zdrowotnego".

Tak to brzmiało 25 stycznia b. roku przed budynkiem XV LO w Gdańsku.

"To największe kraje i najbogatsze kraje UE podzieliły się z takimi krajami jak Polska dostępem do szczepionki. To dlatego w Niemczech szczepienia nie idą tak dobrze jak by mogły"

Internacjonalistyczne przesłanie wielkanocne do tubylców z

(PO)lityka chaosu - co niszczy PO

przemarszu po gdańskim lesie 6 kwietnia.

"Rząd spowolnił tempo szczepień i mamy sytuację, że jesteśmy w UE na szarym końcu. Jesteśmy przed jednym z niedoszłych punktów, dlatego że wciąż nie ma zgody na to, żeby w tym dość symbolicznym miejscu, w którym można by szczepić 1,5 tys. osób dziennie działał taki punkt(...) w szczepieniach nadal panuje chaos".

Z improwizacji 19 kwietnia do mikrofonu przed stadionem piłkarskim w Letnicy, generującym straty niesymboliczne.

Cztery dni później, 23 kwietnia, w sali sportowej GUMed otwarto czynny przez 6 dni w tygodniu po 12 godzin punkt szczepień, w którym dziennie można pomóc 4 tys. osób.

"Dziękuję, że we współpracy tak wielu osób i instytucji można było w krótkim czasie stworzyć komfortowy obiekt do szczepień na Pomorzu".

A jak nie można uwierzyć wojewodzie Drelichowi, to pozostaje Aleksandra Dulciewicz.

Z jej wpisu A. Pomaska może się dowiedzieć, że "ponad 50 proc. mieszkańców Pomorza jest już zaszczepionych przynajmniej jedną dawką, co daje nam pierwsze miejsce w Polsce. Dobra współpraca przynosi efekt. Jestem dumna i wdzięczna!".

Komu?
Co prawda trudno wyciedzić, że Grupie Lotos, ale już Pomorskiemu Oddziałowi NFZ, Szpitalom Pomorskim - i "oczywiście wojewodzie pomorskiemu, UCK i GUMed-owi" - można wykrztusić.

A Pomaska?

Strach nawet pomyśleć, że należy do grupy skatalogowanej przez posła Grupińskiego.

Marek Formela

PS. Pod kierunkiem prof. Andrzeja Horbana propagandę rządową kształtują m.in. prof. prof. Radosław Owczuk i Piotr Czauderna, obaj z GUMed. Żadni tam przy Pomaskiej eksperci medyczni..

F(ig)raszka

Już covid odpuszcza,
porzucmy więc maski
W gorącym klimacie topnieją
zarazki
Do lata nam zwykle -
niezwykle się dłuży
Pod parą hotele i biura
podróż
Choć ceny wysokie nie razi
to nas
Czujemy, że teraz
wypoczywać czas
Mniej będzie nostalgii i
smutku też mniej
Bo lato nadchodzi gorące,
że hej

Liczb

89 000 zł

koszt wolontariatu opłacony
z budżetu Gdańska na mecz
finału ligi UEFA

10 300 zł

koszt produkcji namiotu
opłacony z budżetu Gdańska na
mecz UEFA

Cytat tygodnia

- To, co robi Rafał Trzaskowski
od początku budziło mój
niepokój(...) na nasze
notowania wpływa też to co
on robi, też otwarcie Campusu
Polska Przyszłości(...) musimy
rozstrzygnąć, czy R. Trzaskowski
jest wiceprzewodniczącym PO,
czy organizuje nowy ruch - **poseł
Jerzy BOROWCZAK (PO)**
w rozmowie z red. Piotrem
Kubiakiem

- PO nic nie rozumiała, myli się
cały czas. My w parlamencie
decydujemy, czy zezwolić UE
na wprowadzenie wielkich
pieniędzy, a nie o Krajowym
Planie Odbudowy, który jest tego
nie wielkim fragmentem - **poseł
Kazimierz SMOLIŃSKI (PiS)**
w rozmowie z red. Arturem
Kielbasińskim

"Gość dnia" - **RADIO GDAŃSK**

- Ja rozumiem, że ten program nosi
tytuł: jak nienawidzić Koalicji
Obywatelskiej! - **Małgorzata
CHMIEL (PO)** na pożegnanie
z anteną.

- Zupełnie inaczej, nazywa się
"ŚNIADANIE POLITYKÓW
W RADIU GDAŃSK" -
odpowiedź red. Jarosława
Popka, który ponadto gościł
przed mikrofonem: Małgorzatę
Górką ("Razem"), Magdalenę
Srokę ("Porozumienie"), Janusza
Śniadka (PiS).

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Ulice Grzelaka

Piotr Grzelak, zastępca prezydenta Gdańska, swoim eksperymentem skutecznie paraliżuje centrum Wrzeszcza. Ustawienie bariery i zamiana prawoskrętu przy Olimpie w kolizyjny parking uliczny w ciągu ul. Grunwaldzkiej dezorganizuje ruch samochodów blokujących w godzinach szczytu trzy pasy jezdni. - To absurdalne rozwiązanie potęgujące chaos na drodze, zaburzające płynność ruchu i rodzące stały konflikt, tym bardziej, że zaraz za skrzyżowaniem jest ważny przystanek autobusowy - mówi "Gazecie Gdańskiej" radny Karol Rabenda z Porozumienia.



dorzeczny pomysł, przecież to jest zupełnie niefunkcjonalne - mówi "GG" stojący w korku kierowca.

- Czy oni czerpią w magistralce jakąś przyjemność z szykanowania zwykłych ludzi, którym auto pomaga jakoś żyć i pracować?

- Na Alei Zwycięstwa ograniczenie do 50 kilometrów na go-

dzinę i stadne polowania policji na kierowców, parkowanie w cenach europejskich, strażnicy grasujący z blokadami po zaułkach, a dla siebie urzędnicy mają kilkadziesiąt miejsc gratis w Forum Gdańsk, o co chodzi w naszym mieście?

To tylko kilka z zebranych we Wrzeszczu opinii, których władza miejska zachłyśnięta

własnym splendorem i szlifowaniem europejskich standardów demokracji, nie lubi słuchać.

- Być może należy rozważyć w Gdańsku ustanowienie reprezentanta kierowców, na wzór oficera rowerowego, bo olbrzymia rzesza interesariuszy jest kompletnie ignorowana, nie są nawet powołani do komisji, która w urzędzie zajmuje się ruchem drogowym - mówi "Gazecie Gdańskiej" Piotr Gierszewski, wiceprzewodniczący rady miasta w Gdańsku.

Podobny eksperyment co we Wrzeszczu P. Grzelak zaaplikował też kierowcom w Oliwie, gdzie nagle tuż za pętlą tramwajową bariera blokuje prawy pas ruchu, choć obok na chodniku zbudowano miejsca parkingowe.

(dag)

Antykwariat Rejs poleca

"Ścieżka obok drogi" Kazimierzy Iłakowiczówny to kolejna pozycja polecana przez Jolantę Krzyżanowską z Antykwariatu Rejs w Gdańsku, którą można kupić w antykwariacie.

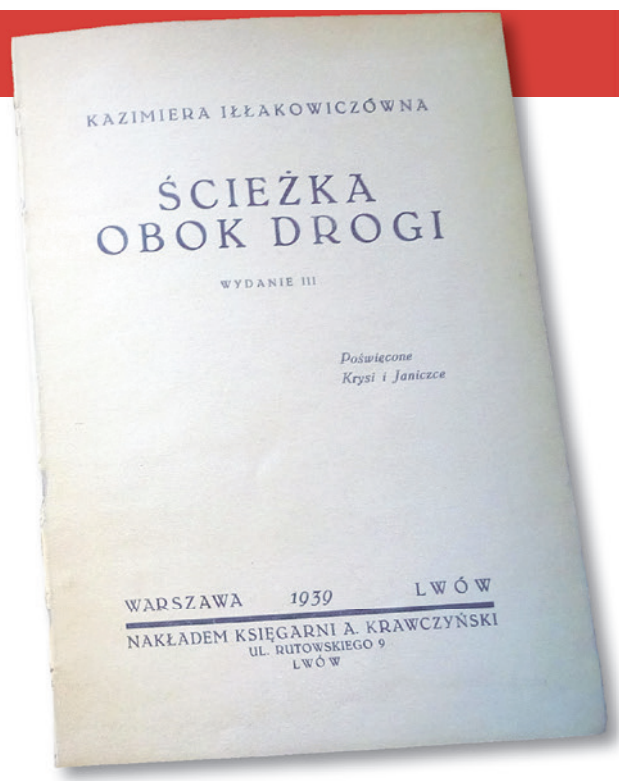
Polecamy książkę "Ścieżka obok drogi" Kazimierzy Iłakowiczówny. To książka o Józefie Piłsudskim, o jego życiu. Kazimiera Iłakowiczówna była jego sekretarką przez 9 lat, więc była blisko niego i była doskonale zorientowana jakim był człowiekiem.

Egzemplarz, który polecamy to wydanie z 1939 roku. To trzecie wydanie. Każdy egzemplarz, od pierwszego do trzeciego wydania, był numerowany. W każdym wydaniu było 2100 egzemplarzy.

Nasz ma numer 5600. W każdym egzemplarzu jest autograf autorki.

Co ciekawe dla gdańszczan książka została wydana nakładem księgarni Krawczyńskiego, lwowskiego księgarza, antykwariusza i wydawcy. Dla gdańszczan jest ważny, bo po II wojnie światowej przyjechał do Gdańska i tworzył gdańskie antykwariaty. Jego imię nosi antykwariat naukowy przy Piwniej.

Tomasz Łunkiewicz



Personalia

✓ W nowym składzie będzie pracować w kolejnej 3-letniej kadencji komisja bezpieczeństwa i porządku przy prezydencie Gdańska. **Aleksandra Dulkiewicz** jest przy tym członkiem komisji, którą powołuje własnym zarządzeniem, a ponadto będą ją wspierać: **Przemysław Ryś** (PO) i **Romuald Plewa** (PiS) - radni Gdańska, **Roland Budnik** - dyr. Gdańskiego Urzędu Pracy, **Małgorzata Niemkiewicz** - dyr. Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, dyr. **Joanna Pińska** - Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego UIM w Gdańsku, **Sylwester Mieszcza** - z-ca komendanta policji w Gdańsku, **Sylwester Zabłocki** - naczelnik wydziału prewencji komendy policji w Gdańsku. Z głosem doradczym w pracach komisji mogą brać udział **Romuald Pitula** - szef gdańskiej straży pożarnej i **Leszek Walczak** - komendant straży miejskiej. Z ramienia prokuratury w pracach gremium będzie uczestniczyć **Michał Koziorowski** - zastępca prokuratora rejonowego z jednostki Gdańsk-Wrzeszcz. Komisja ma umocowanie ustawowe, do jej zadań należy m.in. opiniowanie pracy lokalnych służb, miejskich programów zapobiegania przestępczości, kwestie porządku i bezpieczeństwa obywateli, oceny budżetu na te cele. Komisja z udziałem policjantów, prokuratorów i strażników opiniująca pracę policjantów, strażników i prokuratorów to przypadek raczej szczególny...

✓ Przyznano gdańskie nagrody teatralne za ubiegły rok. Na podstawie rekomendacji kapituły -m.in. **Ewa Adamska**, **Zbigniew Majchrowski**, **Gabriela Pewińska**, **Łukasz Rudziński**, **Barbara Świąder-Puchowska** - prezydent **Aleksandra Dulkiewicz** zarządziła, że otrzymują je: **Anna Kociarz-Konopińska** z Teatru Wybrzeże za kreację Anny w spektaklu "Życie intymne Jarosława", **Piotr Jankowski** za reżyserię spektaklu "Eksperyment" wystawionego przez Instytut Kultury Miejskiej oraz **Michał Derlatka** za reżyserię "Betonu" w Teatrze Miniatura. Splendor uzupełnia nagroda finansowa o wartości 10 tys. zł dla każdego laureata. Brutto...

✓ Prezydent Gdańska, **Aleksandra Dulkiewicz**, powołała kolejną komisję do rozdziału środków budżetowych przeznaczonych na finansowanie polityki społecznej gminy Gdańsk. Przedstawiciele prezydent: **Marcin Męczykowski**, **Agnieszka Chomiuk** i **Izabela Chorzeńska** oraz wskazani przez radę organizacji pozarządowych: **Alicja Kaszkiel-Suska**, **Elżbieta Rutkowska** i **Tomasz Jankowski** - rozstrzygną o podziale dotacji na wsparcie gdańszczan z niepełnosprawnością i ich rodzin. Członkom komisji spoza magistratu przysługuje niewygórowane wynagrodzenie, a wszyscy jej przedstawiciele są zobowiązani zachować bezstronność i wykluczyć konflikt interesów. Co wydaje się może być kłopotliwe dla prezesa **A. Kaszkiel-Suski**, szefowej Fundacji Oparcia Społecznego Aleksandry Fosy, która jest poważnym beneficjentem rozmaitych działań finansowanych z budżetu Wydziału Rozwoju Społecznego...

Zmarł **Jacek Starościk**, pierwszy po 1989 roku demokratycznie wybrany prezydent Gdańska, który zarządzanie miastem przejął od Jerzego Pasińskiego, działacza PZPR z Politechniki Gdańskiej. Absolwent Wydziału Elektrycznego PG, działacz "S" w Instytucie Morskim, twórca Klubu Inteligencji Katolickiej w Gdańsku, dyrektor biura Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, znawca nawigacji o międzynarodowej reputacji. Z wyboru wyłonionej w 1990 roku rady - mandat radnego z Wrzeszcza - miasta pełnił funkcję prezydenta od połowy 1990 roku do czerwca 1991 roku, gdy złożył urząd na ręce przewodniczącego rady prof. Andrzeja Januszajtisa, zdeglustowany politycznymi faulami. Później związany z administracją prezydenta Lecha Wałęsy i sektorem bankowym. Przez wiele lat, za kadencji prezesa Jana Krzysztofa Bieleckiego, pełnił funkcję kierownika w banku Pekao SA, był m.in. szefem gabinetu prezesa. Ostatnio przewodniczący Sopockiej Rady Seniorów. Był politykiem w polityce niezwykłym bo szczerze etycznym.

PIZZA ZA 10 zł

GDY TANKUJESZ ZA MIN. 100 zł*



* Promocja trwa 1-31 maja 2021 r. i dotyczy uczestników Programu VITAY, aplikacji ORLEN VITAY. Uprawnieni do udziału w promocji są Uczestnicy dokonujący na Stacjach Paliw płatności: gotówką, bankowymi kartami płatniczymi, za pośrednictwem usługi ORLEN PAY, kartą przedpłaconą Tank Bank, kartą flotową PKN ORLEN: FLOTA, MIKROFLOTA, OPEN DRIVE (z wyłączeniem BIZNESTANK), e-kartą flotową. Oferta dotyczy tylko wybranych stacji. Regulamin i lista stacji, na których można zrealizować Kupon Promocyjny dostępne są na stacjach oraz na www.stopcafe.pl.

Platforma znajdzie bezpieczny port

Z posłem Jerzym Borowczakiem, członkiem WZZ Wybrzeża od 1979 r., w latach 1978-79 żołnierzem kontyngentu sił UNDOF w misji stabilizacyjnej na Wzgórzach Golan, jednym z inicjatorów strajków w Stoczni Gdańskiej im. Lenina w 1980 i 1988 r., w PO od 2006 r. rozmawia Artur S. Górski

- Z polityki uprawianej poprzez Twitter i tej „restauracyjnej”, przechodzimy na politykę epistolograficzną. List 51 parlamentarzystów Koalicji Obywatelskiej to kryzys, czy element wewnętrznej dyskusji? Politycy PO apelują o debatę i wprowadzenie „daleko idących” zmian w partii. Media zajęły się tematem wzajemnego lewarowania lub inaczej wykołowania Budki przez Schetynę i na odwrót. Odnowa partyjna, za którą stoi Rafał Trzaskowski, rusza?

- Ludzie listy piszą, list w życiu człowiek pisze co najmniej raz – śpiewali „Skaldowie”. W czasie pandemii o spotkaniu trudniej, kilkudziesięciu kolegów napisało list. Miał być nieupubliczny. Za chwilę ukaże się inny tekst, raport NIK (raport NIK o niedoszłych wyborach majowych z ub.r. opublikowano 13 maja br. po rozmowie z posłem Borowczakiem – dop. red.) w sprawie wyborów kopertowych.

- Prezes NIK Marian Banaś, człowiek twardy, został wyrzucony poza partyjną falangę, a wnioski NIK oceni prokurator, zależny od Zbigniewa Ziobry...

- To kontrolerzy NIK, nie prezes i Ziobro, przeprowadzili kontrolę. Będzie kłopot dla Mateusza Morawieckiego. To jest dopiero ciekawe. Bardziej niż listy, które są jawne, gdyż tak sprawy, jak różne nagrania, wychodzą na jaw.

- U „Sowy” kelnerzy stolik polityczny wyrócili...

- Nie mam pretensji o list i o upublicznienie dyskusji. Kolejdy chcieli wyjaśnić problemy. Niech Tyszkiewicz, Siemoniak i Schetyna zawalczą o Platformę i wezmą odpowiedzialność. Mnie za to cieszy, że była dyskusja nad środkami unijnymi, nad Krajowym Planem Odbudowy. Polska, dzięki Partii Ludowej, której szefuje Donald Tusk i naszym ludziom, w tym Januszowi Lewandowskiemu, jest jednym z największych beneficjentów budżetu unijnego do 2027 roku i Funduszu Odbudowy. Walczyli jak lwy. PiS głosowało różnie.

- PO-KO w Sejmie wstrzymała się w głosowaniu, a przecież należycie do euroentuzjastów.

- Klub koalicji trwał sześć godzin. Wszyscy się wypowiadali. Nie było blokowania dyskusji, nie tak, jak w PiS. Ustaliliśmy tak, jak ustaliliśmy. Tylko trójka się wyłamała. Pieniądze unijne, niemałe, będą dzielone centralnie, w kancelarii premiera. Nie mam do tego zaufania. Pisowcy niedawno już dzielili pieniądze. Pokazali jak je garną przy funduszach dla samorządów. Czy prezydenci i mieszkańcy dużych miast, lub po prostu nie z PiS, czyli Warszawy, Lublina, Białegostoku, Gdańska, Pozna-



nia, Wrocławia zobaczą te pieniądze? Wątpię. Nawet jak sam Jarosław da swe słowo. Gdańszczanie i sopocianie to nie są obywatele innego państwa.

- Krajowy Plan Odbudowy ma zaplecze w Europejskim Instrumencie Odbudowy, w 700 miliardach euro. Unia Europejska, w imieniu 27 państw, pożycz z tego połowę. PiS mówiło od zawsze o Europie Ojczyźnie, ale wspólne zadłużenie to krok ku federalizmowi?

- Dla wyborców PiS to nie ma znaczenia. Oni wierzą. Opozycjonista Ziobro o tym mówi (śmiech). Jest ewolucja. Wśród moich znajomych byli ludzie głosujący na partię Kaczyńskiego. Były podziały przy świątecznym stole. 500 plus zbladło. ZUS ma kłopoty, podatki rosną i długi, które trzeba będzie spłacać. Trzeba narodowi mówić prawdę. Premier, skazany za mówienie nieprawdy, nie może do ludzi mówić billboardami. Oni załatwili? Hulaj dusza piekła nie ma? O nie! To budżet Unii, w części z pożyczek, które trzeba spłacać. Z pieniędzy się rozliczyć. Taki kredyt inwestycyjny. Przy ich gospodarowaniu praprawniki nasze go nie spłaca. Jeśli PiS będzie rządziło to kasa pójdzie na kolejny przekop, na inwestycje, jak blok węglowy Ostrołęka za dwa miliardy w plecy, na Baranów, to znaczy na łąkę CPK, na kupowanie głosów, na czeki w kampanii, na propagandę, na projekt elektrowni atomowej...

- Wam też „atom” przez kilka lat nie wyszedł...

- Zainicjowaliśmy temat, a za PiS od sześciu lat lokalizacji i technologii nie wybrali. Za to kupimy dzięki Andrzejowi Dudzie i Trumpowi F35, myśliwcę drogie w obsłudze i eksploatacji. Nie mamy ani marynarki wojennej, ani obrony przyrakietowej...

- Jaką ma Izrael?

- Ma i broni się skutecznie. Nam obiecuje się zabawki, rządzą hippisi (hippistem był m.in. Ryszard Terlecki „Pies”, Marek Kuchciński „Penelopa” i Jarosław Sellin – dop. red.), prawnik bez praktyki w sądach i historyk. Jak PiS obejmował władzę w 2005 roku widziałem faceta z wypożyczalni kaset na stołku w Stoczni Gdańskiej i radcę prawnego ze spółdzielni mieszkaniowej z Tczewa na stołku w Stoczni Gdynia. Ka-

riery bolszewickie. Teraz mamy powtórkę. Tak się tworzy oddanych działaczy.

- Po wielkich stoczniach w Gdyni i w Gdańsku pozostała historia z lat 80...

- Jest zatrudniająca tysiące ludzi „Remontówka” w Gdańsku. Czy Unia zabraniała jej rozwoju? Popłynęliśmy, bo politycznie i związkowo blokowane były restrukturyzacje. Zabrało umiejętności zdobywania kontraktów, ale były nieustanne oflagowania. Nie ruszono z kontraktami i nic nie można było zdziałać wobec werdyktów Komisji Europejskiej.

- Rozmawiamy 20 lat po powołaniu Platformy, której projekt przyjdzie wam zwinąć. Depcze wam po piętach Szymon Hołownia, kreowany na nadzieję opozycji. Donald Tusk ma swoje zajęcia. Nie pomoże. Czyż nie?

- Nie zwinamy Platformy. Szymon Hołownia jest kaznodzieją. Powinien skończyć seminarium. Ile za nim jest lat praktyki? Taki projekt przerobiliśmy przy ugrupowaniu Ryszarda Petru. Jaki on był nowoczesny (śmiech). Kilku od nas chciało odejść do Petru, i odeszło. Teraz nieliczni szukają parasola u Hołowni.

- Rozmawiamy też 33 lata po majowym strajku z 1988 roku...

- Upomnieliśmy się w strajku o demokrację, o wolność słowa. Dzisiaj część rodaków popiera powrót do PRL. Miemy Bierny Wierny: jak jesteś z partii, z PiS, to masz wielką szansę na karierę w spółce skarbu państwa, dostajesz posadę, o której w normalnej sytuacji byś nie zamarzył. W końcu! Są tendencje do nacjonalizacji, do konsolidacji. Wspiera PiS propaganda. Zamiast wiadomości widzę dostaje laurkę dla ministra, dla premiera i atak na opozycję, na każdego, który ujawni pogląd inny niż chce władza. Mamy za konkurenta partię, która oprócz swoich najemników, innym robi pod górę, kłóci się ze wszystkimi, nie ma sojuszników, niszczy pozycję międzynarodową, naraża Polskę na śmieszność. Walczy z sądami, z niepełnosprawnymi, z energetykami, z pielęgniarką mi. Premier ma w rządzie opozycję i nie może ministra Ziobry pozbyć się z rządu. Co mnie zadziwia – partia, która niszczy państwo, zagarnia pieniądze, bo im się należy, stosuje bolszewickie metody oraz druga partia, która jeszcze nic nie zrobiła, ruch Hołowni, mają największe sondażowe poparcie.

- Z promocją przed laty u was było wyśmienicie. Zaprzyżnionym mediom udziela się łatwo wywiadów. Odkryło to PiS, a w PO coś pękło?

- Naród nabiera się na ich nowomowę i wierzy. Jak za Gierka. Propaganda. Czeka nas zmiana w emeryturach. Tusk

to przewidział. Nie było zgody. Teraz będzie – wymuszona. Mimo, że ludzie widzą kto zajmuje stołki. Wojewodą zostaje bezrobotny. Pracownik mediów przebrał się za członka Putina – dziś jest gwiazdą państwowej telewizji. PiS zdewastowało instytucje od Trybunału Konstytucyjnego po edukację. Dług publiczny rośnie w dwa lata o pół biliona złotych. To nie są socjaliści, to bolszewicy!

- Była cenzura i Radiokomitet, a wybuchł Sierpień. Boli utrata władzy i wymiana elit?

- Elit? Hamulce przywoitości puściły. Była Wolna Europa. Niech pan włączy TVP lub telewizję Rydzka. To jest podróż w czasie. Nawet Polsat zmienił front i sprzyja władzy. Kraj w kryzysie, a w mediach: „Nowak tamto, wyszedł, usiadł”. Co on znaczy? Jest modelowanie poglądów przez manipulowany przekaz.

- Antyrządowa jest TVN.

- Ale oni nas atakują, jak byśmy to my rzadzili. Monika Olejnik przesłuchuje Rafała Trzaskowego. Nie mogę na to patrzeć. Nie wie, że za chwilę Orlen wykupi od Amerykanów TVN. Politycy PiS mają za leko w państwowych mediach. Tam im trudnych pytań nie zadadzą, nie dociskają. Nawet tych o koalicję Kaczyńskiego z Czarzastym i Biedroniem.

- Jest sojusz PiS i Lewicy przy tzw. planie odbudowy. Tak się robi politykę. Polityk nie zna przecież słowa zdrada – śpiewał Jacek Kaczmarski...

- Nie wyśniłem sobie takiej koalicji. Ceniłem niektórych z PZPR, ale nie Czarzastego. I nie Biedronia. Po latach rządów PiS wiem, że to nie są socjaliści, bo europejscy socjaliści są cywilizowani, nie niszczą prawa. A ci to są bolszewicy. Utworzyli swoją Izbę Dyscyplinarną dla sędziów. Nie respektują wyroków sądów i Trybunału Praw Człowieka. Nawet w PRL wiedzieliśmy, po Helsinkach, że mamy jakieś prawa człowieka, że jest do kogo się odwołać. Dla nich to nie jest ważne. O prawach i wolności obywateli ma decydować prokurator stanu wojennego? Robotnik wołał: odwołam się do Strasburga! Pani magister z Trybunału mu odpowie: „Po co? Nie masz prawa. Nie będziemy wyroku respektować, mamy własny”. Nawet jak rządził SLD i Kwaśniewski nie było takich numerów. Jest przed PO przyszłość, jest bezpieczny port. Mamy prezydentów wielu miast, mamy zwolenników w sołectwach, w starostwach. Potrafimy się odbić i odbić nasz kraj obywatelom. Ludzi zadadzą sami sobie pytanie do czego zmierzają, kto i co im proponuje. Znajdą odpowiedź, przestaną tak dużo wybaczać tej władzy.

Hot dogi a sprawa polska, czyli ilu Napoleonów jest w opozycji



Celebrytka z Konstytucją pod pachą poucza z piaszczystych plaż Malediwów babiny w zapaskach i chłopów w łapciach z brzoźwego lyka, czym jest demokracja i jak należy jej bronić.

Aktor, który poza młodzięcym debiutem sprzed wielu lat niczym szczególnym nie zapisał się w pamięci widzów, straszy, że PiS chce zabrać kobietom lechtaczki.

Piosenkarz uderza w PiS, stwierdzając, że wygrywają wybory strasząc gejami i Żydami, bo wie, że tylko w ten sposób może przypomnieć się widzowi, która już z trudem go kojarzy, a nową płytę jakoś trzeba sprzedać. Poza tym, po luzowaniu pandemii może powrócić samorządowe festyny, (oczywiście w tych prawdziwie demokratycznych samorządach), na których taka gwiazda zapewne będzie mile widziana.

Brodaty przywódca jednej z opozycyjnych lewicowych partii nie dość, że wyciął z kolegami z dwóch innych lewicowych partii numer kadencji, pozostawiając Platformę Obywatelską na osłej ławce antyeuropejskiego sprzeciwu, to jeszcze uderza z perwersyjną radością prętem po klatce totalnej opozycji, publikując w mediach społecznościowych zdjęcie, jak wraz z towarzyszkami i towarzyszami zajada hot dogi na stacji Orlenu. A kiedy prominentni działacze PO i sprzyjający im dziennikarze zdolali już obezwzględnić pianę wściekłości z ust, to doprawia kolejnym zdjęciem z tego samego miejsca, tym razem reklamując kawę.

Polska 2050 dowiaduje się z mediów, że pod światłym przywództwem Borysa Budki i w towarzystwie PSL będzie tworzyć koalicję, co wywołuje kąśliwy komentarz Hanny Gil-Piątek od Hołowni, że jej ugrupowanie nie jest klockiem dla PO do przedstawiania w jej imperialnych planach i że w opozycji „cierpimy na nadmiar Napoleonów”, choć posłanka nie precyzuje, czy porównanie z Napoleonem ma związek ze wzrostem liderów opozycji, podbojami cesarza czy wreszcie jego smutnym końcem na wygnaniu.

Jeżeli jeszcze do tego dołożymy wicemarszałek Kidawę-Błońską, zapewniającą, że PO jest partią centrową i jest przeciwna aborcji na życzenie i byłego prezydenta Komorowskiego, który ma zostać patronem polskiej chadecji pod flagami tęczową i zieloną naprzemiennie (ludowcy z PSL tak już mają, że w zależności od okoliczności jedną z nich wyciągają) to można uznać, że tak jak kiedyś nasz barak w obozie RWPG był najweselszy, tak i teraz, będąc w Unii Europejskiej, nie oddajemy palmy pierwszeństwa.

A poważnie mówiąc, ustawa ratyfikacyjna została uchwalona (choć jeszcze pewnie Senat i trzecia osoba w państwie będą marudzić i przewlekać) i Polska otrzyma potężny zastrzyk pieniędzy na dalszą modernizację kraju i wspieranie rozwoju gospodarki. Kosztowało to sporo nerwów, zatem jak psu kość należy nam się trochę rozrywki na koniec tygodnia, co wszyscy wyżej wymienieni wspólnymi siłami nam dostarczyli.

P.S. „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego na maturze nie było, ale jeśli ktoś chciałby wiedzieć (jeśli nie wie) dlaczego w tytule mojego tekstu znalazła się fraza „hot dogi a sprawa polska”, to radzę zajrzeć do tej powieści.

Aleksandra Jakubowska
wPolityce.pl

Obraduje SKT

22.05 odbędzie walne zebranie członków Sopotkiego Klubu Tenisowego. Początek o godz. 9.00 w sali konferencyjnej przy ul. Bażyński (hotel GKS Stocznowiec)

Radni PiS chcą usprawnienia realizacji inwestycji miejskich

Chaos komunikacyjny związany z pracami przy budowie węzła Biskupia Górka to zdaniem Przemysława Majewskiego i Andrzeja Skiby, radnych klubu Prawa i Sprawiedliwości, kolejny przykład bałaganu w realizacji gdańskich inwestycji.

- W sobotę Zarząd Transportu Miejskiego poinformował, że w dniu dzisiejszym (10 maja - dop. red) wróca na stałe linie autobusy numer 108 i 118 w związku z zakończeniem inwestycji wiaduktu Biskupia Górka. Tymczasem dzisiaj rano (10 maja - dop. red) okazało się, że inwestycja nie została zakończona. Most tak jak był zamknięty, tak jest zamknięty, a autobusy kursują Aleją Armii Krajowej. Co bardziej poruszające w związku z tym, że Zarząd Transportu Miejskiego nie dogadał się z Dyrekcją Rozbudowy Miasta Gdańska nie ma teraz nawet tymczasowej linii autobusowej 908. To spowodowało, że dziś rano wielu mieszkańców odbiło się od przystanku, bo żaden autobus nie przyjechał i nie mogli dojechać nawet do przystanku Cienista na Chełmie - powiedział Przemysław Majewski, radny klubu Prawa i Sprawiedliwości. - Ta inwestycja realizowana przez wiele lat, bardzo słuszną inwestycja i potrzebna, jest zorganizowana niestety w taki sposób, że cierpią na tym mieszkańcy Zaroślaka i Biskupiej Górki. 2 kwietnia prezydent Gdańska pojawiła się tutaj, żeby otworzyć ten mostek, robiła sobie zdjęcie i mówiła, że na Zajączka mieszkańcy Zaro-



ślaka otrzymali nowy mostek. 23 kwietnia pojawiła się informacja, że trzeba będzie ten most zamknąć, bo nie skończono układania nawierzchni na Wiadukcie Biskupia Górka. Następnie kilkakrotnie do 30 kwietnia, do 7 maja, do 10 maja, a teraz do 12 maja, przekładano termin otwarcia tego mostu nad Radunią.

- Prace tutaj trwają bardzo długo, bo prawie dwa lata - powiedział Tomasz Karmasz, mieszkaniec Zaroślaka. - Nie mamy jako mieszkańcy Zaroślaka normalnej komunikacji autobusowej i dojazdu do centrum Gdańska. Liczyliśmy, że w końcu normalnie dojedziemy do szkoły, pracy komunikacją miejską. Informacje były podawane za późno,

były nierzetelne. Można było nie otwierać tego wiaduktu 2 kwietnia, tylko zostawić jeszcze zamknięte na okres 2 tygodni, wylać ostatnią warstwę asfaltu i w połowie kwietnia mielibyśmy inwestycję oddaną w całości. Zwalanie na warunki pogodowe do nas jako mieszkańców nie przemawia.

- Jako radni miasta obserwujemy problemy z realizacją inwestycji w różnych częściach miasta. Przykładowo remont linii tramwajowej na Stogi był opóźniony o kilkanaście miesięcy, po oddaniu linii znaleziono ponad setkę usterek, a miasto mimo to odstąpiło od nałożenia kar umownych na wykonawcę remontu. Domagamy się, by Gdańsk wykorzystywał moż-

liwości, które daje umowa z wykonawcą. Chcemy, by inwestycje, remonty wykonywane były rzetelnie. Tak, by mieszkańcy mogli korzystać z nich jak najdłużej - powiedział radny Andrzej Skiba.

Przemysław Majewski i Andrzej Skiba przedstawili propozycje, chcą je złożyć w formie interpelacji, które mają usprawnić proces inwestycyjny w mieście.

"Piątka dla lepszej realizacji inwestycji w Gdańsku":

- uproszczenie struktury i poprawa komunikacji między miejskimi jednostkami (m.in. Wydział Projektów Inwestycyjnych, Dyrekcja Rozbudowy Miasta Gdańska, Gdański Zarząd Dróg i Zieleni, Zarząd Transportu Miejskiego)

- realizacja projektów budowlanych w systemie "Projektuj i Zbuduj".

- egzekwowanie od wykonawców terminowej realizacji inwestycji

- korzystanie z możliwości naliczania kar umownych wobec nierzetelnych wykonawców

- obowiązek informowania Rad Dzielnic przez miejskie jednostki o zmianach w zakresie realizacji inwestycji i funkcjonowania usług miejskich

Tomasz Łunkiewicz

Relikty wartowni nr 5 na Westerplatte odsłonięte

Archeolodzy Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku w trakcie trwających od dwóch miesięcy prac wykopaliskowych odsłoniли relikty wartowni numer 5. Dokładne położenie i stan zachowania tego budynku, tak ważnego dla dziejów Wojskowej Składnicy Tranzytowej oraz bohaterskiej obrony Westerplatte we wrześniu 1939 roku, do dziś nie były pewne.

Badaczom udało się odsłonić pozostałości ścian kondygnacji piwnicznej oraz jej posadzki, ponadto natrafili na szereg bezcennych artefaktów związanych ze służbą polskich żołnierzy i ich bohaterską walką we wrześniu 1939 roku. Najbardziej wartościowe z odnalezionych przedmiotów znajdują swoje miejsce na wystawie powstającego Muzeum Westerplatte i Wojny 1939.

W marcu bieżącego roku rozpoczął się siódmy etap badań archeologicznych na terenie dawnej Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte. Zespół archeologów Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku prowadzi prace na terenie realizowanego cmentarza wojskowego Żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte, którego projekt obejmuje także m.in. uczynienie relikwiarium wartowni nr 5 i willi oficerskiej - miejsce kwaterowania dowódcy Składnicy majora Henryka Sucharskiego oraz jego zastępcy kapitana Franciszka Dąbrowskiego.

Jak przekonuje dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku dr Karol Nawrocki: - Realizowany przez Muzeum II Wojny Światowej Gdański cmentarz wojskowy Żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte będzie miejscem, gdzie faktycznie, a nie tylko symbolicznie - jak było to do tej pory, zostaną złożone szczątki poległych obrońców. Będzie to także przestrzeń, gdzie zostaną wyeksponowane relikty historycznych budowli: willi oficerskiej, jak i przede wszystkim wartowni nr 5 - niemego świadka najbardziej dramatycznych wydarzeń związanych z obroną polskiej placówki na Westerplatte. Odnajdując szczątki polskich żołnierzy, odsłaniając pozostałości historycznych obiektów czy podnosząc spoczywające w ziemi przez ponad 80 lat przedmioty pamiętające wrzesień 1939 roku, oddajemy należną część i przywracamy godność tym, którzy walcząc o wolną Polskę, ponieśli największą ofiarę.

- Lokalizacja wykopów nie została wybrana przypadkowo - dodaje Filip Kuczma, kierownik Działu Archeologicznego Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. - Trwające prace archeologiczne są badaniami poprzedzającymi budowę nowego cmentarza wojskowego Żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte, który będzie



zlokalizowany w miejscu odnalezienia w 2019 roku mogiły polskich żołnierzy. Lokalizacja willi oficerskiej została ustalona w trakcie I etapu badań archeologicznych, jednak dokładne położenie i stan zachowania wartowni nr 5, budynku bardzo ważnego dla dziejów Składnicy oraz bohaterskiej obrony Westerplatte we wrześniu 1939 roku, nie były pewne do chwili obecnej. Badania pozwolą na ustalenie dokładnego usytuowania budynku oraz stopnia jego zachowania. Bierzemy pod uwagę możliwość natrafienia na szczątki polskich obrońców oraz elementy wyposażenia i umundurowania żołnierskiego.

Wartownia nr 5 na Westerplatte wzniesiona została w latach 1933-1934 i stanowiła element nowego systemu obronnego Składnicy Tranzytowej. Do 1936 roku powstało łącznie sześć wartowni, które znacząco wzmocniły możliwości obronne polskiego oddziału stacjonującego na półwyspie. W trakcie bohaterskiej siedmiodniowej obrony, w dniu 2 września 1939 roku doszło do niszczenia wartowni nr 5 i śmierci co najmniej sześciu polskich żołnierzy znajdujących się w jej wnętrzu. Po zakończeniu walk o Składnicę wyburzono wiele obiektów użytkowanych przez polski oddział wartowniczy. Prace rozbiórkowe prowadzone były przez nadzorowanych przez Niemców polskich jeńców cywilnych - głównie gdańszczan i gdynian aresztowanych w pierwszych dniach września 1939 roku. Przy użyciu ręcznych narzędzi skruszyli oni żelbetowe ściany wartowni nr 5. W 1945 roku w miejscu zniszczonej wartowni ulokowano symboliczną mogiłę, a następnie cmentarz mający upamiętniać poległych polskich bohaterów.

źródło muzeum1939.pl

Posterunek Straszyn



No i doczekali się. W sondażu United Surveys dla „Dziennika Gazety Prawnej” i radia RMF FM PiS zdobyłoby 33,5 proc. głosów (ciut w górę), Polska 2050 Szymona Hołowni 21,94 proc. (ostro w górę), a na KO, uwaga!, głos oddałoby ... 12,1 proc. respondentów (bardzo ostro w dół - 6 pkt procentowych w ciągu miesiąca). Jakby ktoś się pytał sondaż ten został zamówiony przez media, dla których partia rządząca nie jest, delikatnie mówiąc, wymarzoną władzą. Po ostatnich politycznych „wyczynach” przewodniczącego Borysa Budki pozostaje się teraz spytać: „tylko czy aż” te 12 procent. Dobijając gwóźdź do trumny Platformy

Obywatelskiej i jej akolitów (przypomnijmy, że w skład Koalicji Obywatelskiej wchodzi „Nowoczesna”, a także „Inicjatywa Polska” - ugrupowanie Barbary Nowackiej), to najgorszy wynik w historii. I tak karykaturalny przewodniczący Borys Budka tej niegdyś potężnej formacji stał się jej prawdopodobnym grabarzem.

mało prawdopodobne odsunięcie PiS-u od władzy kosztem zablokowania pomocy z Zachodu w postaci 770 mld złotych dla Polski, ale także i dla innych krajów Europy stanie się priorytetem dla mieniącej się być przywódcą opozycji Platformy.

Stracił także PSL, który Koalicję Obywatelską popierał, ale w ostatniej chwili za-

i twardo broniły go do końca.

Skończyło się jak skończyć się musiało. Pobjawisko wygląda jak w rymowance Aleksandra Fredry o końcu epopei napoleońskiej: „Szybko chwile szczęścia zeszły, szczątki tylko rot i znaków, świadczą smutnie byt nasz przeszły, świadczą nadzieje Polaków” (tu można zamiast słowa Polacy użyć „elektora-tu”). A miało być tak pięknie i skończyć się generalnym rozliczeniem, zwieńczeniem et consortes do „paki”, by następny raz nie odważyli już porywać się na rządy Platformersów. A teraz co zostało. Na szczęście powstała już GRH (Grupa Rekonstrukcji Historycznej) „Platforma Obywatelska” pod kierownictwem Szymona Hołowni i o zmiennej dla niepoznaki nazwie „Polska 2050”. A więc panie i panowie do dzieła. Teraz pod skrzydła Hołowni byle u żłoba!

Andrzej R. Potocki

PO pod skrzydła Hołowni

Niewątpliwie przyczyną tego spadku w przepaść notowań były polityczne wygibasy w związku z ratyfikacją przez Sejm ustawy o zasobach Unii Europejskiej zwane popularnie ustawą pomocową. Bo jak można wytłumaczyć proeuropejsko nastawionemu elektoratowi Koalicji Obywatelskiej, że w gruncie rzeczy

głosował inaczej, bo się wystraszył, że elektorat wiejski nie zrozumie „szlachetnych” intencji przywódców opozycji. Co ciekawe, choć wielu komentatorów ostrzegało polityków opozycji przed takim scenariuszem, jaki potwierdził wspomniany wyżej sondaż, mainstreamowi media III RP poparły projekt Budki

Gazeta Gdańska

16 stron - rok XLV

cena 15 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI**
DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ TCZEWSKI — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Na straży wielkiej spuścizny

Słowo ludzkie jest zbyt niedoskonałe i słabe, by oddać mogło całą treść i istotę wielkiego bólu. Próżno szliśmy się więc na znalezienie właściwego wyrazu dla tej serc żaloby, w jakiej pogrzeba nas zgon Wodza Narodu i Twórcy naszego Państwa. Strata, jaką ponieśliśmy, wprost nie ma granic. Wielkość jej nauczy nas rozumieć każdy dzień życia, jaki odgąd przyjdzie, życia bez Niego. I im więcej dni takich będzie stopniowo przybywało, im większa przestrzeń czasu dzielić nas będzie od cielesnego istnienia tej postaci potężnej, od bezpośrednich wzniosłego ducha Józefa Piłsudskiego mocy i woli przejawów — tem głębiej, tem żałośnieśniej jednoczyć się będzie Polska cała w poczuciu, w pojmowaniu swego bezgranicznego sieroctwa i świadomości, czem był dla niej ów Człowiek, od Boga dany, by wywiódł lud swój z dwójnej niewoli: cudzej przemocy i naszych własnych grzechów. Bo taką właśnie była i pozostanie w dziejach na wieki rola i zasługa największego w Narodzie Męża, którego czyn i siła wytrwania stały się dla nas początkiem nowej ery.

Polska Józefa Piłsudskiego. Polska wyczarowana z Jego najtajniejszych upragnień, przeczuć, przewidywań, Polska przez Niego dźwignięta z niemocy, wyprowadzona znów na szlak właściwych swych przeznaczeń, Polska zbuntowana przeciw własnej swej przez lat tyle niemocy, wyrwana ze snu sytego i rzucona w wir walk rycerskich, Polska wydartą gnębicielom, wyzyskiwaczom, sprzedawcykom i budująca się od nowa — Polska, wkraczająca w okres wszechstronnego odrodzenia — oto twór, oto dzieło, rosnące w naszych oczach, stać się mające dumą, sensem i udziałem wielu pokoleń. Jeszcze niemało żyje tych, urodzonych w niewoli, okutych w powiciu, którzy świadkami są dokonanego cudu. Patrzyli oni na cały ciąg owego pasma przeobrażeń, wiodących od wątpliwości, bezwolnego, na cząstki fizyczne i duchowe rozbitego narodu, do bram, do kształtów, nowego, w całym słowa tego znaczeniu samodzielnego w swych poczynaniach Mocarstwa. Wszyscy jesteśmy jego obywatelami, wielu służyło mu i służy wiernie i uczciwie, zastępy całe znosiły pod budowę tego wielkiego gmachu, sił swych i pracy i ducha cegiełki, ale tym, co rzekł Polsce dzisiejszej „stań się”, był tylko On. Jej prorok polityczny. Jej bohater, Jej konstruktor genialny, Jej nieustraszonego stróż, Jej wieczny obrońca.

Czego dokonał — wiemy. A jeszcze lepiej może wie to, patrząc zdaleka na nas — świat. Obec widzą wypukłej i bezstronniejsi są w ocenie. To też zdumieni dziwią się, jak szybko, jak zuchwale, raz znalazłszy swą drogę, Rzeczpospolita stanęła dumnie w rządzie in-

nych państw wielkich i przemówiła własnym głosem. I głosu tego dziś nikt nie lekceważy i nikt nie ośmiela się poklepywać Polski po ramieniu, niby ubogiej krewnej. I nikt nie podaje już w wątpliwość Jej praw stanowienia o sobie. I nikt nie odważa się więcej eksploatować Jej lub Ją „protégować”. Bo tego nie zniósłby był w stosunku do ucielesnionych marzeń swych o chwale i samodzielnosci państwowej swej Ojczyzny — ten, z którego ducha się poczęła, ten, którego zakłęciem — z chorób moralnych, z rozpusty i upadku dźwignięta została. Józef Piłsudski nauczył wszystkie ludy szanować Polskę i liczyć się z nią w pracy, w wojnie i w pokoju. Wywalczył Jej poczesne miejsce w zespole państw i narodów. Zadał kłam wszystkim odwiecznym o Jej nierządzie i nieładzie wewnętrznym — legendom.

Krwia polską i swą wiarą w przyszłość naszą zaczął pisać natomiast pierwsze rozdziały nowej wspaniałej księgi: o powrocie odrodzonego narodu i jego hufców zbrojnych na utracone ongi miejsce.

To miejsce odzyskane pod słońcem, to stanowisko mocarne, ta śród innych zdobyta powaga, ta dobra sława naszego wewnętrznego ładu, to zaufanie do naszej rzetelności, do uczciwego rachunku i równowagi społecznej, to całe wyteplenie cech minionego politycznego bankructwa, to skonsolidowanie wszystkich czynników twórczych w naszym bycie wewnętrznym — to spuścizna olbrzymia i bezcenna, jaką zostawia nam współczesnym ów rycerz bez skazy, bojownik nieustraszonego i jednocześnie jeden z najgenialniejszych swego czasu polityków i mężów stanu — co orędownikiem był spraw naszych do ostatniego tchu nieledwie.

Odszedł... I oto wraz zbrakło nam Ojca, Opiekuna, Władcy... Władcy milionów dusz. Rozkazodawcy i hetmana. Króla serc naszych, wpatrzonych weń ufnie. I nadchodzą niby dni bezkrólewia. Dni posępnej nierzadko rozterki. Dla nas jednak nie mogą stać się one ani na jedną chwilę dniami zamętu. Byłaby to wina straszliwa wobec samych siebie i niewdzięczność licha wobec Niego, będąca zbrodnią niepamięci. Bo czyż nie pisał czynem każdym Józef Piłsudski swego dla Polski testamentu, który trwać będzie długie wieki? I czyż nie starał się jednego nas nauczyć — jak dbać o Państwo trzeba, jak wzmacniać je i uzdrawiać od wnętrza i jak nazewnątr przysparzać mu splendoru!...

W tym względzie przykazania, pozostałe po Nim, są jasne. I niema w nich prawie nic do dodania. Największy z Wodźów Narodu i najdzielniejszy z żołnierzy, był także bowiem nieustraszonego nauczycielem-wychowawcą. Często su-

rowym lecz nigdy dwuznacznym. Zło od dobrego, grzech od cnoty we wszystkich dziedzinach rządzenia oddzielał stanowczo i wyraźnie. Co zalecał a co potępiał — pamiętamy. Proste są zostawione nam przezeń mądrości i roztropności politycznej kanony, jeszcze prostsze — zasady obywatelskiej uczciwości i podstawy zbiorowego sumienia.

Odcinając w drogę, z której się nie wraca, Pierwszy Marszałek Polski nie zostawił nas bez rozkazu. Jest on w każdym wierszu pism Jego, w każdym dniu rządzenia, w każdym geście dostojnym wobec obcych potencji, w każdym poskromieniu rodzimego polskiego warcholstwa i resztek materialistycznego sobkostwa, pozostałego z czasów szlacheckiej swawoli. Dwadzieścia lat historii: od wyjścia w pole pierwszej kadrowej aż po treść miesięcy ostatnich, to jeden wewnętrzny myślą i ideą przewodnią nazawsze zsyty, katechizm rozważli i cnoty, wedle którego żyć powinien naród państwowy. Katechizm tego wskazania przemysleć, pojąć, wcielić w życie zdołaliśmy już w dużym stopniu. Wyrosły na nim liczne dzielnych ludzi szeregi i napewno nie sprzeniewierzają mu się nigdy.

„Tak czynił, tak chciał, tak mówił Józef Piłsudski” — to będzie w życiu naszym i następców naszych argument bezustanny. Czyż znamy bowiem źródła lepszego natchnienia? Czyż czyjekolwiek rady i nakazy okazały się bardziej dla Polski zbawienne i w trudnym zadaniu współtwórczości państwowej skuteczniejsze? Czyż jakiegokolwiek mędrkowania lub uporu sprzeciwu ostali się w chwilowej choćby walce z przezorną kalkulacją i przedziwnym instynktem moralnym tego pierwszego pośród nas wyznawcy dominującej roli własnej państwowości?

Ta, jaką nam zostawił, jest skarbem ponad nasze istotne zasługi. To On przypomniał nam wciąż o twardych koniecznościach. To On wiodł nas ku trwałym, niezachwianym celom. To On strzegł myśli naszych i wiary od zbroceń. W ten sposób z politycznych bledaków i pieniaczy w świadome społeczeństwo nas zamienił. I temu to społeczeństwu na szczęście zostawił dopiero w spadku nową Polskę. Spuścizna to olbrzymia — bogata i wspaniała. Włożył w nią klejnoty przebijające: jagiellońską dalekowzroczność dziejową i cel wytknięty Batorego i gotowość poświęceń — Traugutta... i swoją własną ideę — Państwa potężnego orężem i pracą.

Takie jest dziedzictwo polityczno-moralne Wielkiego Marszałka. Stangę przy niem na straży, jak mur niezłomny, to potrzeba ukochania i posłuszeństwa naszego, to obowiązek nasz zaszczytny.

W. I. L.

Dziennik w Gdańsku

Środa
15
majaKalendarzyk rzym.-kat.
Środa: Zofii Wd. — Czwartek: Andrzeja

— **Przewidywany przebieg pogody.** W środę pochmurno z częściami rozjaśnieniami, średnie wiatry północne, chłodno; w czwartek bez zmian.

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku.** Dn. 15 bm. pełnią dyżur dr. Erich Dowig, Stadtgraben 10, tel. 25887 i dr. Weiss Kohlenmarkt 8, tel. 27505.

Ruch towarzyszy

— **Baczność czynni członkowie Tow. śpiewaczego „Cecylja” w Gdańsku.** Lekcje śpiewu odbywają się regularnie w środy i piątki o godz. 20 w sali Konserwatorium Muzycznego Macierzy Szkolnej przy Olivaertor. Punktualnie i regularnie przybycie wszystkich czynnych członków konieczne.

— **Baczność mężowie zaufania Związku Polaków filii Wrzeszcz.** Odprawę wszystkich mężów zaufania Związku Polaków filii Wrzeszcz odbywać się będą regularnie w piątki przed i po piętnastym każdego miesiąca o godz. 19.30 w kancelarii filii Wrzeszcz.

— **Miesięczne zebranie Związku Polaków filii Wrzeszcz** odbędzie się w niedzielę 19 maja o g. 17 w jadalni Domu Akademickiego przy ul. Heeresanger 11.

— **Filia Gdańsk Stare Miasto Związku Polaków** zawiadamia, że w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 19.30 w sali Domu Polskiego odbędzie się żałobne zebranie członków, z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski śp. Józefa Piłsudskiego. Ze względu na ważność sprawy uprasza się o gromadną przybycie.

Za 1 guld.
OBIADY SMACZNE i OBFITE p. ołca
RESTAURACJA DWORCA GŁÓWNEGO
Franciszek Szmelter. 876

Z miasta i okolicy

— **Odwolanie uroczystego otwarcia przystani żeglarskiej.** Polski Klub Morski w Gdańsku zawiadamia że przewidziane na dzień 30 bm. uroczyste otwarcie przystani żeglarskiej z powodu żałoby narodowej nie odbędzie się.

— **Zderzenie autobusu z motocyklem.** Na rogu ulic Thornscher Weg i Abegg Gasse w Gdańsku zderzył się autobus DZ 3178 z motocyklem DZ 2525, którym jechał czeładnik rzeźnicki Kurt Krueger. Skutkiem zderzenia wywrócił się motocykl, Krueger runął na bruk, doznając zwichnięcia lewego kolana. Ponieważ szofer autobusu Hoffman nie posiadał pozwolenia na jazdę, zabroniła mu policja dalszego kierowania autobusem. Autobus i motocykl zostały uszkodzone.

— **Samochód wjechał w maszerujący oddział przymusowej służby pracy.** Na ulicy Pelonkerstr. w Oliwie wjechał samochód osobowy DZ 5327 z tyłu na maszerujący oddział służby pracy z Sopot, przyczem odnieśli Gerhard Helbart okaleczenie lewej stopy, a Bernard Wolski wywichnięcia lewej ręki oraz kontuzji łydki. Oba rannych przewieziono do lekarza w Sopotach. Kierowca samochodu oraz pasażerowie byli podchmiele. Kierowcę policja aresztowała.

— **Pijani szoferzy spowodowali zderzenie samochodu.** Na rogu ulic Heilige Geistgasse i Kohlengasse nastąpiło zderzenie takówki DZ 1723 z samochodem osobowym DZ 3563. Skutkiem zderzenia wywróciła się takówka, a znajdujące się w niej dwie pasażerki doznały ułamkami szkła okaleczenia twarzy. Obie maszyny zostały tak poważnie uszkodzone, że musiano je zawlec do garażu. Kto ponosi winę za zderzenie, nie zdolało narazie stwierdzić, ponieważ obaj kierowcy byli nietrzeźwi.

— **Utonął chłopiec okrętowy.** Zatrudniony na promie parowym „Troj”, utrzymującym komunikację osobową w porcie, chłopiec okrętowy Benedykt Kochański wpadł do wody podczas postoju statku na Motławie w pobliżu bramy św. Ducha. Wypadek zauważono natychmiast, ale ponieważ Kochański nie wypłynął na powierzchnię, nie zdolano go wydobyć z wody. Zaalarmowana policja portowa rozpoczęła energiczną akcję ratunkową, lecz dopiero po godzinie zdołała wydobyć tylko już zwłoki nieszczęśliwego chłopca, liczącego lat 15.

— **Kronika policyjna z 14 bm.** Przytrzymało 13 osób, a mianowicie 7 za pijaństwo 3 za kradzież, 2 za spowodowanie wypadku komunikacyjnego, 1 za nielegalne przekroczenie granicy, 5 z innych przyczyn.

— **Znaleziono w Sopotach:** zapasowe koło samochodowe.

— **Zgubiono:** złoty pierścionek damski z kamieniem, aparat fotograficzny marki Voigtländer format 5 razy 7,5 cm. Ostrzeżenie przed zakupem tego aparatu.

— **Z urzędu stanu w Gdańsku.** Zmarli: Guenter Grossmann 3 dni, mężatka Ana Koetzing z domu Paul 61 lat, chłopiec okrętowy Benedykt Kochański, 15 lat, mężatka Henryka Hoffmann z domu Richter, 70 lat, gospodyni Emilia Zibbell 63 lat, pracownik biurowy Karol Zulkowski 84 lat, handlarz Karol Falk 66 lat, Herta Wohler 23 lat, wdowa Hulda Kaschewska z domu Karnoth 57 lat, em. nauczyciel Gustaw Braun 88 lat.

Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p. Marsz. Piłsudskiego

Termin nabożeństwa żałobnego w Gdańsku za duszę ś. p. Marszałka Piłsudskiego nie został jeszcze ustalony. Odprawione ono będzie w dniu pogrzebu.

Księga kondolencyjna

Przypominamy społeczeństwu polskiemu w W. M. Gdańsku, że w pokoju nr. 3 w Komisarjacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w W. M. Gdańsku, ul. Neugarten, wyłożona jest księga kondolencyjna. W księdze tej ma prawo wpisać swe nazwisko każdy Polak mieszkający na terenie W. M. Gdańska. Księga wyłożona będzie jeszcze tylko przez dwa dni.

Interes własny i spełnienie obowiązku

Jeszcze tylko przez dwa dni przyjmować będą banki polskie w Gdańsku i Sopotach subskrypcje na 3% Premjową Pożyczkę Inwestycyjną.

Jak wiadomo, część tej pożyczki służyć ma na regulację Wisły i obwałowanie brzegów królowej rzek polskich, mającej swe ujście na terenie W. M. Gdańska.

Ze względów gospodarczych, konieczna jest regulacja Wisły, łączącej Polskę z Gdańskiem. Na Wiśle bowiem pływają barki z towarem polskim do Gdańska, skąd odchodzą w daleki świat.

Im więcej towarów przewozić się będzie do Gdańska, tem więcej ożywi się ruch w porcie naszym i tem więcej potrzebnych będzie rąk do pracy. Ale i w Polsce znajdują liczne rzesze robotników zajęte przy regulacji Wisły. Konieczne te prace wykonać będzie można wówczas, gdy znajdą się potrzebne fundusze, które dać ma 3% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna.

Służcie więc dobrej sprawie ogólnej oraz własnym interesom i lokujcie oszczędności w wyżej wymienionej pożyczce.

Oddany przyjaciel



Były champion pływak p. Kemmerick wyhodował od małego łwice, która przywykła nie tylko do sypiania w jego pokoju, ale jak rozkapryszona dziecko żąda żeby ją karmił osobiście. Dyrekcja hotelu w Paryżu w którym zamieszkał p. Kemmerick, jednak jest nieco zaniepokojona niebezpiecznym sąsiedztwem.

Inżynier Polak odkrywa złoża naftowe w Paranie

Jak donosi pismo „Polska Prawda w Brazylii” inż. Wiktor Kurudz odkrył w odległości 22 kilometrów od miejscowości Rio Casado nowe złoża naftowe. Tereny, na których znajduje się „płynne

złoto”, należą do kompanii kolonizacyjnej Izmaos Coelho de Souse i są położone na granicy stanów Parana i Santa Catherina.

Dary cesarza Abisynji dla szwedzkiego następcy tronu

Ukazały się w prasie szwedzkiej opisy cennych darów, jakie otrzymał od cesarza Abisynji podczas swej ostatniej podróży na Wschód szwedzki następca tronu. Wśród darów znajduje się wspaniały srebrny krzyż, miecz, tarcza abisynskiego wojownika, wielki portret cesarza w ramie z wyliczanką

skóry; portret ten jest zawieszony na srebrnych łańcuchach na dwóch kłach słonia, złaczonych u góry cesarską koroną. Żonę następcy tronu ofiarował cesarz przepiękną złotą torebkę. Ponadto księżka para otrzymała cenne prezenty od władców innych krajów, które zwiadziła w swej podróży.

Częściowe zniesienie kontroli cen
w W. M. Gdańsku

Jakie artykuły podlegają w dalszym ciągu kontroli?

Komisarz dla kontroli cen w Gdańsku wydał zarządzenie, na zasadzie którego poszczególne gatunki towarów na terenie W. M. Gdańska nie podlegają już kontroli cen. Kontrolą objęte będą tylko te towary codziennego użytku, z których przeważnie korzysta mniej zamożna ludność.

Dla następujących zakładów i towarów istnieć będzie nadal kontrola cen: browarów, gorzelni, fabryk likierów i destylacji, piekarni, fabryk chleba żytniego, dla jaj, ryb, oraz wytworów rybnych, mięsa i wyrobów mięsnych, smalcu, tłuszczu, masła, margaryny, łoju, śledzi, kawy, wszelkich namiastek kawy, herbaty, ziemniaków, wyrobów mącznych, cukru, kasz, krup, grysyku, ryżu,

solu, czekolady i cukierków (bez pralinek), jarzyn, konserw i marmelady, mleka i produktów mleczarskich, dalej węgla, koksu, brykietów i drzewa opałowego, konfekcji robotniczej, trykotów i towarów pończosznich.

Z ostatniego rodzaju towarów podlegać będą kontroli cen: A. kałesony, koszule i jaczki; 1) tanie nieprane towary bawełniane (z wyłączeniem mako), 2) lekkie towary letnie z mako, 3) średnie mocne towary z mako; B. pończochy i skarpetki: 1) bawełniane, 2) z mieszanek wełnianej, 3) wełniane. (Pod A i B trykoty i pończochy dla mężczyzn, kobiet i dzieci).

Pozatem objęte będą kontrolą cen: materiały bawełniane i wełniane, bielizna dla noworodków, narzędzia domowe i kuchenne, towary ze szkła, fajansu i emalii, pasza, otręby, mąka, zboże, skóry, skóra, meble łącznie z materacami, oraz zakłady fryzjerskie, mydło, surowiec dla wyrobu mydła, proszki do prania; artykuły krawieckie, artykuły szewskie, obuwie; wyroby tytoniowe, wszelkiego rodzaju przybory do palenia i zapalki.

Wszelkie inne towary, oraz procedury i branże handlowe nie podlegają już kontroli komisarza dla badania cen. Jednakże w myśl zarządzenia tego regulacja cen przez związki lub grupy interesentów podlega zatwierdzeniu Senatowi.

ZWYŻKA CENY ZA SMALEC
W HANDLU DETALICZNYM

Komisarz dla kontroli cen wydał rozporządzenie, mocą którego ustanawia cenę za funt smalcu wieprzowego w kwocie 75 fen.

30.000 stułatków w Z. S. R. R.

Jak wykazuje statystyka sowiecka, w Rosji europejskiej i azjatyckiej żyje 3,4 miliona ludzi w wieku powyżej 70 lat, 969.000 w wieku powyżej 80 lat i 29.562 w wieku powyżej 100 lat. Interesującą i ciekawą jest okoliczność, że większość stułatków zalicza się do płci żeńskiej. Największą ilość matuzalemów posiada Kaukaz, gdzie żyje 8.974 osoby (0,60 proc. ogółu ludności) liczące więcej niż 100 lat.

Osobliwa moda

W Australii zapanowała moda pończoch z cienkiej skóry. Pewien pomysłodawca fabrykant rękawiczek wypuścił na rynek ten nowy artykuł, który przyszył się od razu i cieszy się ogromnym powodzeniem. Zaintę tych pończoch wobec jedwabnych jest to, że chronią one od ukąszeń komarów, roznoszących malarję. Chodzi o to, że choroba ta jest bardzo rozpowszechniona w niektórych okolicach Australii, a nowa rodzaj pończoch doskonale chroni nogi przed zjadliwymi owadami, a prócz tego, jak twierdzą zainteresowane, prezentują się nie gorzej od zwykłych pończoch jedwabnych czy wełnianych.

Skąd pochodzi pierwszy
papieros?

Papierosy pali cały świat. Ilość wypalanych rocznie papierosów sięga 60 miliardów. Gdzie jednak wynalazł papieros? Oczywiście w krajach orientalnych. A było to w Syrii, w 1832 roku, podczas oblężenia miasta Saint Jean d'Acre. Kanonierzy obsługujący artylerię Ibrahima Paszy, zdobywcy Syrii, otrzymali zwykły zapas tytoniu cienko pokrojonego, ale fajki ich zostały poparte i pogruchotane podczas oblężenia. W owych czasach używano do zapalania prochu w działach tutek z papieru indyjskiego, które podpalano i wywoływano w ten sposób eksplozję. Wówczas to jeden z żołnierzy wpał na pomysł nasypywania do tutek tytoniu zamiast prochu. Tak powstał pierwowzór papierosa. W ciągu trzech lat podbił on całą Europę.

10 par butów za wędrowkę
przez Azję

W dniu 1 maja wystartowało sześciu piechurów z Moskwy do Chabarowska. Trasa wynosi 9.000 km. a uczestnicy marszu spodziewają się dotrzeć do celu w 150 dniach a więc w końcu września lub początku października; zamierzają zatem pokonać przeciętnie 60 km. na dobę.

Sowieckie fabryki dostarczą każdemu z nich 10 par specjalnie trwałego obuwia. 9000-kilometrowy marsz będzie zatem nie tylko próbą wytrzymałości sowieckich piechurów, ale i sowieckiego obuwia.



Stanisław Seyfried Galeria Sztuki Gdańskiej

Wiedeńczyk o Gdańsku

Inspiracją do napisania cotygodniowego felietonu o gdańskiej sztuce stała się mała akwarelka austriackiego artysty Otto Ferdinanda Probst.

Malarz był wiedeńczykiem, urodził się w drugiej połowie XIX wieku, malował i szkicował widoki miast które odwiedzał. Nadawał im swój indywidualny klimat. Studiował w Monachium i Wrocławiu. Specjalizował się w pracach architektonicznych, a akwarela która przykuła moją uwagę, rzeczywiście wywołuje duże wrażenie i nie dlatego, że jest jakimś specjalnym dziełem sztuki, ale w sposób naturalny oddaje klimat starego Gdańska, prawdopodobnie początku XIX wieku. Jak byśmy to dziś powiedzieli jest reportażowym widokiem miasta złapanym w jego zwykłym życiu. Prezentuje jego mieszkańców w swoich codziennych obowiązkach, w wielkomiejskim ruchu, ogólnym zabieganiu, przy dokonywaniu zakupów i praniu bielizny nad kanałem Motławy, rzeki wzdłuż której znajduje się stary port miasta, centrum życia Gdańska. Główną scenę stanowią mieszczki robiące pranie nad wodą. Nieco wyżej na nadbrzeżu, zapewne różnorodny tłum ogląda w pobliskich kramach wyroby jubilerskie gdańskich rzemieślników. Widok układa się kaskadowo, na poziomie kanału odbywa się ruch statków żaglowych i łodzi oraz pomost dla kobiet piorących bieliznę, wyżej nadbrzeże wypełnione ludźmi i kamieniczki jakże charakterystyczne dla gdańskiej architektury. Prawdopodobnie widać szczytową ścianę Domu Angielskiego i górującą nad wszystkim olbrzymią monumentalną, przytłaczającą, masywną budowlę kościoła Najświętszej Marii Panny, podkreślającą wielkość i znaczenie miasta. Być może łopocząca na maszcie lomy francuska bandera może wskazywać czas trwania pierwszego Wolnego Miasta Gdańska, a więc na początku XIX wieku.

Widok robi wrażenie, ale nic nie wskazuje na niedawną łączność miasta z Polską. Rzuca

się jednak w oczy rozmach budowniczych miasta, którzy nie szczędzili środków na wygląd renesansowych kamieniczek przeważnie których szczyty ozdabiane były kamiennymi posągami, ze złożonymi frangami okien i drzwi. Bogate kamienice nadawały miastu ciekawy, modny wygląd architektoniczny.

Akwarela Probst, wiedeńskiego malarza jako żywo przypomina mi w swym klimacie wyjątkowe dzieło Eduarda Hildebrandta, innego gdańskiego malarza zaprzyjaźnionego z całą plejadą berlińskich twórców połowy XIX wieku. Tym obrazem jest praca zatytułowana „Katedra w Rouen” z 1847 roku, pejzaż francu-

skiej aglomeracji nad Sekwaną w Normandii z górującą katedrą nad miastem. Obraz prezentuje podobną scenę lecz w nieco innym ujęciu, z podobnym przesłaniem, górującą wieżą kościoła, budynku o znaczeniu symbolicznym. Jednak otoczenie wskazuje w wypadku pejzażu z Rouen na pewnego rodzaju chaos znamionujący powoli za-

powiedź zbliżania się nowego stylu w malarstwie. Hildebrandt w swoim dziele użył więcej środków formalnych.

W malarstwie niemieckim panował jeszcze realizm i tradycja, natomiast malarstwo francuskie poszukiwało już nowoczesności. Mieszkańską szkołę wypowiedzi artystycznej reprezentowali artyści wywodzący się z Akademii Monachijskiej, Düsseldorfskiej i Akademii w Karlsruhe.

Podobne sceny malował Gustav Schönleber, niemiecki pejzażysta często przybywający do Gdańska, malujący pejzaże Oliwy. Artysta malował naturę tak jak ją widział. Połowa XIX wieku dla niemieckich malarzy wydawała się najbardziej odpowiedzialna i postępową. Budowana była na tradycji nie akademickiej, a na tradycji sztuki staroniemieckiej, niderlandzkiej i hiszpańskiej. Schönleber wiele miejsca poświęcił na gdańskie pejzaże utrzymane w realistycznej estetyce przypominające klimatem prace Probst. Tak jak on sceny swych pejzaży

umieszczał w okolicach kanału Motławy również z wielkomiejskim tłumem mieszczan, marynarzy i rybaków.

Powracając do akwareli Probst namalowanej w mocnych barwach mamy do czynienia z widokiem na centrum miasta, którym dla Gdańska nie jest Ratusz czy Długi Targ lecz Długie Pobrzeże tu kwitło życie, tu się spędzało wieczory, tu się jadło kolację i miał rację Schönleber w swoich przedstawieniach, też malujący w centrum swoich obrazów portowy dźwig „Żuraw” i położony obok przy nabrzeżu Motławy Targ Rybny, że to tu toczyło się codzienne życie gdańszczan, że to tu był ten najważniejszy punkt miasta. Myślę, że od tamtych czasów nic się nie zmieniło. Długie Pobrzeże nadal ściąga tłumy turystów, warto więc dbać o ten historyczny kawałek, nadal ściągający artystów i będący jedną z wizytówek Gdańska.

Stanisław Seyfried

Obrazy pochodzą z prywatnej kolekcji Andrzeja Walasa



Eduard Hildebrandt, Kościół w Rouen, 1847, olej, płótno



Otto Ferdinand Probst, Gdańsk, akwarela



Gustav Schönleber, Pejzaż portowy, drzeworyt



W dyskusji na temat znaczenia fuzji koncernów paliwowych, którą prowadził Tomasz Wróblewski z Warsaw Enterprise Institute wzięli udział: Jacek Ciborski, ekspert w obszarze inwestycji kapitałowych PKN Orlen, Krzysztof Nowicki, wiceprezes zarządu ds. fuzji i przejęć w Grupie Lotos, prof. Witold Modzelewski, prezes Instytutu Studiów Podatkowych i prof. Zbigniew Krysiak – przewodniczący Rady Programowej Instytutu Myśli Schumana

Fuzja Orlenu i Lotosu to więcej niż połączenie dwóch firm

Do dotychczasowych wyzwań, przed jakimi stoi realizacja fuzji Orlenu z Grupą Lotos, pandemia dodała nowe. Koncern multienergetyczny może być nie tylko odpowiedzią na nie, ale też potrzebnym skokiem rozwojowym.

Trudności, przez które przechodzi gospodarka w dobie pandemii COVID-19, stanowią dodatkowy argument, który potwierdza słuszność decyzji o połączeniu PKN Orlen i Grupy Lotos w jeden multienergetyczny koncern – zgodził się uczestniczący panelu „Fuzja Orlen – Lotos: nowy koncern multienergetyczny w kontekście wyzwań rynku”, który odbył się podczas Kongresu 590.

– Pandemia jest katalizatorem przemian i potwierdza konieczność integracji dwóch podmiotów w celu przeciwdziałania się globalnym graczom i sprostanie wymogom konkurencji – powiedział Jacek Ciborski, ekspert w obszarze inwestycji kapitałowych PKN Orlen.

– Czas pandemii, choć uszczuplił nasze przychody, to sprzyja refleksji nad strategią – zgodził się z nim Krzysztof Nowicki, wiceprezes zarządu ds. fuzji i przejęć w Grupie Lotos.

– W 2020 r. zauważyliśmy wyraźnie, że dobrze zarzą-

dane duże podmioty o zdyswersyfikowanych źródłach przychodu stanowią ogromną wartość w gospodarce i mają zdolność odnalezienia się w przestrzeni rynku globalnego – stwierdził.

Partner dla koncernu

Fuzja Lotosu z Orlenem ma na celu osiągnięcie synergii i optymalizacji kosztowej dwóch podmiotów, które były dotychczas konkurentami.

– Konsolidacja jest niezbędna, bo w ostatniej dekadzie presja konkurencyjna w Europie doprowadziła do zamknięcia ponad 30 rafinerii. Tylko w 2020 r. zamknięto kilka kolejnych, o niższej kompleksowości, tj. zdolności przerobu na produkty wysokomarżowe. Były zlokalizowane przy szlakach morskich, gdzie presja konkurencyjna ze strony globalnych graczy jest najwyższa – tłumaczył okoliczności rynkowe fuzji Jacek Ciborski.

Połączenie spółek wiąże się z koniecznością realizacji tzw. środków zaradczych wyzna-

czonych przez Komisję Europejską. Zostały one nałożone w celu zachowania konkurencyjności na krajowym rynku, by połączony podmiot nie uzyskał na nim pozycji dominującej i nie narzucał cen. Podporządkowanie się im oznacza konieczność zmiany modelu operacyjnego rafinerii w Gdańsku.

– Nie oznacza to jednak oddania około 390 stacji paliw pod marką Lotos i 30 proc. rafinerii w Gdańsku. Chodzi o dezinvestycję, czyli sprzedaż aktywów inwestorowi. Naszą intencją jest aby uzyskane środki zostały wykorzystane na cele rozwojowe – tłumaczył ekspert PKN Orlen.

Jacek Ciborski dodał, że trwają rozmowy z potencjalnymi partnerami, które dotyczą m.in. wymiany aktywów, np. wymiany stacji Lotos na stacje paliw na innych rynkach środkowoeuropejskich, bądź do krzyżowego rozwiązania typu – 30 proc. rafinerii w Polsce za aktywa petrochemiczne na innych rynkach europejskich.

– Zabiegamy o takie wdrożenie środków zaradczych KE, by stało się ono impulsem rozwojowym dla połączonych spółek – podkreślił Jacek Ciborski.

Fuzja Orlenu z Lotosem układana jest obecnie z myślą o zapewnieniu koncernowi przyszłego rozwoju. Jacek Ciborski dodał, że poszukiwany jest taki partner, który w drodze dezinvestycji posiadanych dziś aktywów stanie się dla Orlenu i Lotosu partnerem, zdolnym pomóc zintegrowanemu podmiotowi wejść na nowe rynki, realizować nowe możliwości, zaangażować się w rozwój nowych technologii i wspólnie podejmować działania w zakresie badania i rozwoju.

Przecieranie szlaków

Państwo stanęło w pierwszym szeregu podmiotów tworzących koncerny reprezentujące Polskę na rynku globalnym. Takim będzie organizm składający się z Orlenu i Lotosu – stwierdził

prof. Witold Modzelewski, prezes Instytutu Studiów Podatkowych.

Jednak najbliższe dziesięciolecie będzie, jego zdaniem, czasem nie tylko ogromnych inwestycji, ale i bezprecedensowych wyzwań fiskalnych.

– Już niedługo będzie realizowana ogromna, nieznana w minionym trzydziestoleciu, przebudowa systemu podatkowego. Zmniejszanie opodatkowania osób fizycznych i pracowników stanie się trwałą tendencją i spowoduje spadek dochodów budżetowych szacowany na 50–60 mld zł w skali roku. Trzeba będzie zrekompensować ten spadek przez sięgnięcie po podatki pośrednie, które nie są podatkami dochodowymi – podkreślił prof. Modzelewski.

Fuzja Orlenu i Lotosu może, jego zdaniem, stać się czynnikiem zwiększającym efektywność fiskalną opodatkowania akcją sektora paliwowego w Polsce.

Z kolei prof. Zbigniew Krysiak, przewodniczący Rady Programowej Instytutu

Myśli Schumana, podkreślił, że nie można traktować fuzji PKN Orlen i Grupy Lotos jako jedynie autonomicznego przedsięwzięcia obu tych spółek, które jest podejmowane w celu uzyskania redukcji kosztów przez synergii i zoptimalizowanie wspólnych działań.

– Fuzja dokonuje się w kontekście ogromnych zmian w sektorze energetyki, przechodzenia do historii scentralizowanej energetyki mającej za podstawę kilku dominujących dostawców, a budowania energetyki prosumenckiej, na którą składają się tysiące mniejszych i większych instalacji wytwarzania energii. Nowy skonsolidowany koncern będzie musiał się zmierzyć z wyzwaniem budowania magazynów energii i przecierania szlaków czystej energetyki nowego typu, np. związanej z produkcją i wykorzystywaniem wodoru – wskazał prof. Krysiak.

Materiał powstał przy współpracy z PKN ORLEN

Sport szkolny z Energa

Energa | GRUPA ORLEN

Gdańscy finaliści „Czwartków Lekkoatletycznych”

W ubiegły czwartek Gdański Stadion Lekkoatletyczny gościł finalistów gdańskiego etapu „Czwartków Lekkoatletycznych” - akcji skierowanej do najmłodszych lekkoatletów.

Jak co roku, organizatorzy nie mogą narzekać na brak chętnych do rywalizacji w podstawowych konkurencjach lekkoatletycznych. Zarówno dziewczęta jak i chłopcy, mimo pandemii, zameldowali się na skocz-

niach, bieżniach i rzutniach. Przy licznej asyście trenerów, ale także rodziców i kolegów, wielu zawodników mogło sprawdzić swoje sportowe możliwości w bezpośredniej rywalizacji. Uczestnicy wzięli udział w następują-

cych konkurencjach: skoku w dal, biegu na 60 m, biegu na 300 metrów, biegu na 600 metrów, biegu na 1000 metrów, rzucie piłeczka palantową, pchnięciu kulą. W 6 kategoriach uzależnionych od wieku jak i płci, gdań-

scy uczniowie rywalizowali podczas jesiennych i wiosennych startów. Najlepsi, którzy zaliczyli 5 startów, wystąpili w zawodach finałowych uzyskując przepustki do wielkiego finału Ogólnopolskich Czwartków Lekko-

atletycznych w Łodzi. Na podstawie wyników uzyskanych we wszystkich startach zostanie powołana drużyna reprezentująca Gdańsk na łódzkiej arenie.

W poniższym zestawieniu prezentujemy wyróż-

niających się zawodników. W dalszej kolejności znajduje się klasyfikacja szkół, a na końcu zestawienie zawodników z najwyższą punktacją w poszczególnych konkurencjach (5 startów i udział w finale).



Klasyfikacja szkół

1. Szkoła Podstawowa nr 75
2. Zespół Szkolno – Przed-szkolny nr 8
3. Szkoła Podstawowa nr 80
4. Szkoła Podstawowa nr 27
5. Szkoła Podstawowa nr 81

Zawodnicy z najwyższą punktacją (5 startów + udział w finale)

1000 m – rocznik 2008

1. Sikorski Filip ZSP 8 172 pkt

1000 m – rocznik 2009

1. Laskowski Adam SP 27 344 pkt
2. Walas Daniel SP 75 294 pkt
3. Kieliszczak Kuba SP 80 194 pkt

1000 m – rocznik 2010

1. Krajewski Filip SP 23 258 pkt
2. Mazurowski Paweł ZSP 8 233 pkt
3. Borensztejn Szymon SP 23 214 pkt

300 m chłopców – rocznik 2008

1. Szwedka Nataniel SP 75 615 pkt
2. Zemojtel Kuba SP 27 65 pkt

300 m dziewcząt – rocznik 2008

1. Zaleska Julia SP 75 597 pkt
2. Pietrzak Hanna SP 75 337 pkt
3. Żurawska Marta ZSP 8 275 pkt

300 m chłopców – rocznik 2009

1. Laskowski Michał SP 27 332 pkt
2. Michalak Dominik SP 80 64 pkt

300 m dziewcząt – rocznik 2009

1. Dancewicz Milena ZSP 8 447 pkt
2. Szwedka Gloria SP 75 381 pkt
3. Kulesza Inka ZSP 8 294 pkt

300 m chłopców – rocznik 2010

1. Skup Wiktor SP 80 248 pkt
2. Sprengel Aleksander SP 27 141 pkt
3. Flis Adam SP 27 118 pkt

300 m dziewcząt – rocznik 2010

1. Cholewa Aleksandra ZSP 8 210 pkt
2. Zblewska Gaja SP 80 200 pkt

60 m chłopców – rocznik 2008

1. Słowski Filip ZSP 8 797 pkt
2. Paszczyk Mateusz ZSP 8 578 pkt
3. Trzeciński Jakub SP 23 201 pkt

60 m dziewcząt – rocznik 2008

1. Grabowska Julia SP 47 873 pkt
2. Świątkowska Natalia SP 75 716 pkt
3. Kopyłek Aleksandra SP 5 698 pkt

60 m chłopców – rocznik 2009

1. Rudowski Hubert SP 80 500 pkt
2. Pajacki Jacek ZSP 8 442 pkt
3. Mańkowski Mikołaj SP 80 421 pkt

60 m dziewcząt – rocznik 2009

1. Wojda Patrycja SP 27 666 pkt
2. Żenni Alicja ZSP 8 495 pkt
3. Adamczyk Emilia STO 3 493 pkt

60 m chłopców – rocznik 2010

1. Biliński Jakub SP 75 424 pkt
2. Plata Marcel Montessori 339 pkt
3. Kowalski Piotr SP 80 314 pkt

60 m dziewcząt – rocznik 2010

1. Stenka Natalia SP 75 509 pkt
2. Brzóska Milena ZSP 8 480 pkt
3. Jankowska Alicja SP 23 472 pkt

600 m dziewcząt – rocznik 2008

1. Puzdrowska Anastazja SP 27 218 pkt
2. Wierzbowska Emilia ZSP 8 179 pkt
3. Kryszewski Marta ZSP 8 148 pkt

600 m dziewcząt – rocznik 2009

1. Kaczmarczyk Patrycja SP 75 390 pkt
2. Łaguna Anna ZSP 2 352 pkt
3. Bielawska Patrycja SP 75 241 pkt

600 m dziewcząt – rocznik 2010

1. Januszkiewicz Kinga SP 27 289 pkt
2. Leik Marta ZSP 8 266 pkt
3. Gierasik Zosia ZSP 8 242 pkt

Pchnięcie kulą chłopców

1. Słowski Filip ZSP 8 795 pkt

Piłeczka palantowa chłopców – rocznik 2008

1. Szwedka Nataniel SP 75 518 pkt
2. Trzeciński Jakub SP 23 396 pkt
3. Paszczyk Filip ZSP 8 362 pkt

Piłeczka palantowa dziewcząt – rocznik 2008

1. Sprengel Lena SP 27 553 pkt
3. Szczepańska Matylda SP 27 337 pkt
4. Puzdrowska Anastazja SP 27 299 pkt

Piłeczka palantowa chłopców – rocznik 2009

1. Rauchut Piotr SP 75 490 pkt
2. Walas Daniel SP 75 392 pkt
3. Mieczkowski Łukasz SP 80 256 pkt

Piłeczka palantowa chłopców – rocznik 2010

1. Kożuchowski Alan ZSP 8 492 pkt
2. Ihnatowicz Piotr SP 80 446 pkt
3. Kowalski Piotr SP 80 408 pkt

Skok w dal chłopców – rocznik 2008

1. Smyk Filip SP 27 321 pkt
2. Zemojtel Kuba SP 27 302 pkt

Skok w dal dziewcząt – rocznik 2008

1. Świątkowska Natalia SP 75 807 pkt
2. Zaleska Julia SP 75 589 pkt
3. Pietrzak Hanna SP 75 570 pkt

Skok w dal chłopców – rocznik 2009

1. Mańkowski Mikołaj SP 80 584 pkt
2. Kieliszczak Kuba SP 80 570 pkt
3. Rudowski Hubert SP 80 569 pkt

Skok w dal dziewcząt – rocznik 2009

1. Adamczyk Emilia STO 3 717 pkt
2. Kaczmarczyk Patrycja SP 75 674 pkt
3. Wojda Patrycja SP 27 611 pkt

Skok w dal chłopców – rocznik 2010

1. Skup Wiktor SP 80 463 pkt
2. Biliński Kuba SP 75 446 pkt
3. Urbański Kuba ZSP 8 435 pkt

Skok w dal dziewcząt – rocznik 2010

1. Stenka Natalia SP 75 617 pkt
2. Januszkiewicz Kinga SP 27 563 pkt
3. Jankowska Alicja SP 23 528 pkt
5. Szkoła Podstawowa nr 81

Słońce pracuje, rodzina zyskuje, Energa gwarantuje!

25-letnia gwarancja producenta na panele fotowoltaiczne
i 3-letnia gwarancja Energi Obrót na montaż



Obniż swoje rachunki i pomagaj chronić środowisko.

**Postaw na pewnego partnera, zyskaj spokój
i produkuj zieloną energię na potrzeby swojej rodziny!**

Skontaktuj się z nami, a my zajmiemy się resztą:

☒ Doradztwo ☒ Projekt ☒ Wykonanie

**> Umów się z Energa
na bezpłatną wizję lokalną.
Wejdź na energa.pl
lub zadzwoń: 555 555 505**
(koszt wg taryfy Twojego operatora)

 **Energa** | GRUPA **ORLEN**
Obrót

AP LOTOS: sukces budowany systematyczną pracą

Drużyna AP LOTOS Gdańsk sezon 2020/2021 może zaliczyć do bardzo udanych. Gdańszczanki, które były beniaminkiem Ekstraligi Kobiet, już na cztery kolejki przed końcem rozgrywek zapewniły sobie utrzymanie. W siedmiu grupach wiekowych w AP LOTOS Gdańsk, od skrzatek do senierek, trenuje obecnie około 100 dziewcząt.

Historia żeńskiej drużyny AP LOTOS zaczęła się w 2012 roku. Drużyna kobieca powstała w ramach programu "Piłkarska Przyszłość z LOTOSEM". Pierwszy nabór do drużyny żeńskiej został zorganizowany w 2012 roku. - Pomysł kielkował od kilku lat - wspomina **Miłosława Litwinowicz**, członkini zarządu Akademii Piłkarskiej Lotos Gdańsk. - Rozmawialiśmy z Tomkiem Bocheńskim i Tomkiem Borkowskim, który był wówczas trenerem koordynatorem wszystkich grup młodzieżowych w ramach programu. I zdecydowaliśmy się zorganizować nabór.

Postawienie na szkolenie dziewczyn i prowadzenie tylko drużyny kobiecej nastąpiło w 2016 roku po rozstaniu z Lechią. Na początku treningi odbywały się w jednej grupie, w której był duży rozstrzał wiekowy. Z czasem wzrasta-



ło zainteresowanie dziewcząt, których coraz więcej pojawiało się na treningach i powstawały kolejne grupy wiekowe. Przez kilka lat szkolenie odbywało się w trzech grupach wiekowych: seniorki, juniorki oraz młodzieżki. - Warto zauważyć, że na początku seniorki tak naprawdę były juniorkami w górnej granicy wieku - wspomina Miłosława Litwinowicz. - Pierwsza

zawodniczka, która przyszła na trening w 2012 roku, dopiero niedługo skończy 20 lat i ciągle występuje w drużynie senierek.

Obecnie AP LOTOS Gdańsk prowadzi szkolenie dziewcząt w siedmiu kategoriach wiekowych: seniorki (występujące w Ekstralidze), juniorki U-17 (Centralna Liga Juniorek U-17), młodzieżki U-15 (Centralna Liga

Juniorek U-15), młodzieżki (U-13), orliczki (U-11), żaki (U-9) oraz skrzaty (roczniki 2014 i młodsze). AP LOTOS Gdańsk jest również operatorem programu "TOP - Talent - dziewczęta", który jest skierowany do dziewcząt z różnych klubów i szkół z obszaru miasta Gdańsk, i stanowi wsparcie dla działań szkoleniowych podejmowanych w klubach.

Drużyna senierek systematycznie pięła się w ligowej hierarchii. Rok po rozpoczęciu treningów zespół został zgłoszony się do rozgrywek III ligi, które zakończyła awansem do II ligi, w której spędziła dwa sezony. Trzy lata AP Lotos Gdańsk grał w I lidze. Sezon 2019/20 został przerwany w połowie i zakończył się awansem do Ekstraligi Kobiet.

- Na pewno pierwszy sezon w Ekstralidze możemy oce-

nić jako sukces - przyznaje Miłosława Litwinowicz. - Główny cel czyli utrzymanie został zrealizowany. Jesteśmy wszyscy zadowoleni. Działaczom, jak na beniaminka, udało się zdobyć, patrząc na historię występów beniaminków w kobiecej Ekstralidze, sporo punktów. Różnica między pierwszą ligą i Ekstraligą jest bardzo widoczna. Tak samo jak w Ekstralidze między czołową czwórką i resztą ligi. Mamy nad czym pracować.

AP LOTOS realizuje wspólny projekt PZPN i UEFA "UEFA Playmakers". To zajęcia, całkowicie darmowe, tylko dla dziewczynek w wieku 5-8 lat. Nie są to zajęcia piłkarskie. Piłka nożna jest elementem zabawy przez bajkę "Iniemamocni 2". Zajęcia są raz w tygodniu i trwają godzinę. Mają na celu zwiększenie aktywności fizycznej.

- LOTOS wspiera nas jeszcze od czasów poprzednich struktur APLG - powiedziała Miłosława Litwinowicz. - Był bardzo zaangażowany w promocję naszych drużyn juniorskich i naturalnie przeszło to we wsparcie dziewcząt i kobiet. Dalej realizujemy program "Piłkarska Przyszłość z LOTOSEM", który w początkowej fazie skupił się na chłopcach. W ubiegłym roku podpisaliśmy umowę o współpracy z zewnętrznym klubem w pełni skupiającym się na szkoleniu dziewczyn i kobiet, czyli LFA Szczecin. To też pokazuje kierunek rozwoju i zainteresowania LOTOSU, że mają oczy otwarte, że nie chodzi tylko o wspieranie dużej piłki, piłki męskiej, nie tylko PZPN i reprezentacji.

Tomasz Łunkiewicz
fot. Anna Langowska

AP LOTOS postawił się wiceliderowi

W wyjazdowym spotkaniu z walczącym o wicemistrzostwo Polski TME UKS SMS Łódź drużyna AP LOTOS przegrała 0:1 (0:0).

Zdecydowanym faworytem meczu były łodzianki, które przed spotkaniem miały jeszcze teoretyczne szanse na walkę o tytuł mistrzowski. Gdańszczanki do Łodzi pojechały mając zapewnione utrzymanie. Od początku przeważały gospodynie, których wysoki pressing sprawiał problem podopiecznym trenera Tomasa Borkowskiego. Gdańszczanki zbyt łatwo traciły piłkę, ale dobrze spisywały się w defensywie. Łodzianki częściej były przy piłce i na gdańskiej połowie, ale nie stwarzały naprawdę groźnych sytuacji pod gdańską bramką. Druga połowa zaczęła się tak jak pierwsza. Gospodynie stosowały wysoki pressing. To właśnie ten pressing zapewnił łodziankom trzy punkty. W 58. minucie gdańszczanki popełniły błąd w wyprowadzaniu piłki. Daria Kurzawa z lewej strony zagrała w pole karne gdzie Klaudia Jedlińska z najbliższej odległości wepchnęła piłkę do gdańskiej siatki. To okazało się decydującym momentem meczu. Do końcowego gwizdka wynik nie uległ zmianie.

- Trudno po porażce być zadowolonym, ale trzeba pochwalić dziewczyny za realizację zało-

wypadliśmy całkiem nieźle na tle rywali. Koncentrowaliśmy się na defensywie i ascekuracji najmocniejszych stron SMS-u. Ten plan sprawdzał się przez dużą część meczu bardzo dobrze. To była kolejna lekcja, która pokazała, że droga do najmocniejszych w lidze nie jest taka daleka. Myślę, że to była pozytywna lekcja, napędzająca dziewczyny, dająca im wiarę, że możemy robić stałe postępy. Jest spory niedosyt, ale trzeba być obiektywnym i SMS był o tą jedną bramkę lepszy.

Tomasz Łunkiewicz
fot. Anna Langowska



TME UKS SMS Łódź - AP LOTOS 1:0 (0:0)

Bramki: 1:0 Jedlińska (58)

TME UKS SMS: Szperkowska - Enjo (90 Piórkowska), Zieniewicz, Konat, Kurzawa - Gąsieniec (80 Markusheuskaya), Sokołowska (74 Zbyrad), Achcińska, Grzybowska (59 Glinka) - Jedlińska, Rędzia.

AP LOTOS: Krajewska (45 Kołacz) - Plotzka (68 Formela), Lukach, Salwa, Stasiulewicz - Rompa, Bużan, Słowińska, Kołodziejek (64 Włodarczyk) - Okoniewska (64 Kowalczyk), Hagan (78 Polańska)

Gdańszczanki chcą poprawić domowe statystyki

W niedzielę, 16 maja, o godz. 12.00 na stadionie Gdańskiego Ośrodka Sportu przy ul. Grunwaldzkiej rozpocznie się mecz 20. kolejki Ekstraligi kobiet pomiędzy AP LOTOS Gdańsk i AZS Uniwersytet Jagielloński.

Obie drużyny ze spokojem mogą przystępować do ostatnich kolejek. Krakowianki to solidny zespół środka tabeli. W 19. meczach drużyna z Krakowa zdobyła 28 punktów. Krakowianki grają równo i u siebie i na wyjeździe zdobywając odpowiednio 15 i 13 punktów.

W ostatniej kolejce AP LOTOS Gdańsk i AZS Uniwersytet Jagielloński zanotowały takie same wyniki. Gdańszczanki przegrały na boisku wicelidera TME UKS SMS Łódź 0:1, a krakowianki u siebie uległy liderowi KKS Czarni Sosnowiec. W 2021 roku zespół z Krakowa nie przegrał jeszcze meczu wyjazdowego.

Jesienią w Krakowie wygrały gospodynie 3:1. Mecz lepiej rozpoczęły gdańszczanki, które prowadziły od 14. minuty po bramce Anety Plotzki, ale rywalki szybko odpowiedziały i do przerwy prowadziły 2:1.

Podopieczne trenera Tomasa Borkowskiego, które utrzymanie zapewniły sobie wygrywając dwa tygodnie temu

na swoim boisku z ROW-em Rybnik będą chciały poprawić statystyki w meczach w roli gospodarza. Gdańska drużyna jak na razie jako gospodarz wygrała tylko raz i zdobyła tylko jedną bramkę.

- U siebie tak naprawdę zagrałmy jeden mecz - z ROW-em - powiedział **Tomasz Borkowski**, trener AP LOTOS. - Wierzę, że w końcu grając u siebie, na boisku do którego jesteśmy przyzwyczajeni, że nasze boisko będzie naszym sprzymierzeńcem, wydrzemy coś do końca rundy i poprawimy

swoje statystyki domowe. AZS Uniwersytet Jagielloński to bardzo dobry zespół, szkoła krakowska. To dobrze zorganizowana drużyna, grająca szybka piłką. Ja cały czas powtarzam dziewczynom, że my nie mamy nic do stracenia, my możemy tylko zyskać, pokazać się, zachęcić kibica żeby przyszedł na nasz mecz. Możemy pokazać, że z takimi zespołami jak Kraków możemy grać jak równy z równym. Obiecuję, że damy z siebie wszystko i nie zabraknie nam ducha walki.

Tomasz Łunkiewicz

Tabela po 19. kolejce

1. KKS Czarni Sosnowiec	19	50	68:7
2. TME UKS SMS Łódź	19	45	48:10
3. Górnik Łęczna	19	42	74:19
4. MEDYK POŁOMarket Konin	19	41	49:19
5. Śląsk Wrocław	19	32	27:31
6. GKS GIEKSA Katowice S.A.	19	30	42:31
7. AZS Uniwersytet Jagielloński	19	28	36:33
8. Olimpia Szczecin	19	19	28:45
9. AP LOTOS Gdańsk	19	17	17:43
10. Sportis KKP Bydgoszcz	19	15	14:41
11. TS ROW Rybnik SP. Z O.O.	19	4	13:63
12. LKS Rolnik B. Głogówek	19	2	6:80